

Zwycięska piosenka

Wbrew zwyczajowi zaczęły recenzje od osobistego wspomnienia. Było to równo 8 lat temu, wiosną 1949 roku. Po Łodzi rozeszła się pogłoska, że Leon Schiller wraz z całym teatrem opuszcza nasze miasto. Postanowiłem zbadać jej prawdziwość. Krótki telefon i po kwadransie siedziałem naprzeciw Schillera w jego prywatnym gabinecie przy ul. Tuwima 40.

Była to moja druga i ostatnia z nim rozmowa. (Pierwsza miała miejsce w sali restauracyjnej na dworcu Łódź — Fabryczna w 1947 r. po

dowa z schillerowskiej kolekcji nie potrzebuje już się bronić. Brzmi tonem zwycięskim.

Widowisko składa się z trzydziestu oryginalnych piosenek, śpiewanych w okresie od połowy XVIII wieku do początku naszego stulecia. Uszeregowane są one chronologicznie w sześć obrazków. Każdy z nich przedstawia inną epokę i inne środowisko.

Całość wyreżyserowana została przez BARBARĘ FIJEWSKĄ z schillerowskim pietyzmem dla piosenki i rozmachem w scenach zbiorowych oraz z dużym uczuleniem



Kankan.

powrocie zespołu „Krakowiaków i Górali” z tournée po Czechosłowacji. Schiller przyznał, że od jesieni przenosi się z Łodzi do Warszawy, po czym przeczcił się na temat przygotowywanej premiery „Kramu z piosenkami”.

Widać było, że w przedstawienie to wkłada najlepszą część siebie, łączy z nim wielkie nadzieje. Liczył, że po łódzkiej premierze pokaże je Warszawie, że w sercu Polski zabrzmia melodyjne, uroczne, pełne rubaszności, ale szczerego humoru piosenki naszego ludu.

Te rachuby schillerowskie nie

rowych oraz z dużym uczuleniem na nastrój specyficzny dla poszczególnych obrazków. Uwypukleniu tych nastrojów dobrze służy scenografia JÓZEFA RACHWAŁSKIEGO pomimo skrótowności posuniętej do jednego właściwego elementu dekoracyjnego dla każdego obrazka, jak i stylowe kostiumy EWY SOBOLTOWEJ.

W spektaklu bierze udział cały niemal zespół aktorski Teatru Nowego. Fakt, że w teatrze tym nie holduje się gwiazdorstwu, przyczynia się wydatnie do wyrównanego poziomu w scenach zbiorowych, w



Polka na Bielanych.

spełniły się. Łódzka premiera — barwna i pełna dynamiki spotkała się wprawdzie z gorącym przyjęciem publiczności, ale były to czasy, w których rządy w dziedzinie kultury objęły biurokratyzm i ustawiały, a w ich łazie tabuny marksizujących ciotek — specjalistek od moralności.

Schiller spodziewał się z tej strony ataku i dlatego opatrzył przedstawienie słowem wziętym będącym jak gdyby usprawiedliwieniem, mową adwokacką w obronie bezprezycyjnej ludowej piosenki. W tym celu, nie bacząc na prymityw takiej asekuracji, wmontował dla tzw. wydzwiku źle komponującą się z niefrasobliwą całością spektaklu serię pieśni rewolucyjnych. Nie pomogło. Kapturowe sądy biurokratów i posłusznych im recenzentów wydały na „Kram” wyrok potępienia. Warszawa nie zobaczyła pięknego montażu uteatralizowanej piosenki.

„Kram” w Teatrze Nowym nawiązuje świadomie do tradycji schillerowskich, które żywe są w jego zespole aktorskim. Jednocześnie jednak przedstawienie wolne jest od całego nalotu uproszczeń i upolitycznienia „na siłę”, od wszystkich koncesji, do jakich zmusiły Schillera ówczesne stosunki. Piosenka lu-

które obfituje „Kram z piosenkami”. Do najbardziej udanych należą tu chyba „biały” mazur, polonez, kankan, dwie poleczki i „karuzel”. Z piosenek „katedralnych” na czoło wysuwa się kapitalna „Emulacja” (czyli: rywalizacja) w doskonałym wykonaniu (widziałem tylko obsadę premierową) BOHDANY MAJDY i GUSTAWA LUTKIEWICZA, słynna „Peleryna” pięknie odśpiewana przez ANDRZEJA SZALAWSKIEGO, „Walczyk katarski” w wykonaniu EUGENII HERMAN i prześmieszna „Jadwiga”, w której grają koncertowo BOHDANA MAJDA i KAZIMIERZ DEJMEK.

Ale dajmy spokój ocenom, gdyż słowo pisane jest z natury rzeczy niezdarne w zetknięciu ze zwiewnością i urokiem tego przedstawienia. Sądzę, że praca nad „Kramem z piosenkami” rozszerzyła doświadczenia zespołu PTN na nowe tereny i przyczyniła się tym samym do dalszego jego rozwoju. A Łódź zyskała wremity spektakl.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

PAŃSTWOWY TEATR NOWY: „Kram z piosenkami” — widowisko śpiewno-taneczne LEONA SCHILLERA; choreografia i reżyseria — BARBARA FIJEWSKA; opracowanie muzyczne — TOMASZ KIESEWETTER; dekoracje — JÓZEF RACHWAŁSKI; kostiumy — EWA SOBOLTOWA.